

Załącznik nr 5

Przykładowe sposoby codziennej pracy z dzieckiem z opóźnionym rozwojem mowy

„cię kaja, cię kaja!, cię kaja!!, kaja!!!, kajaaa!!!”

Opis sytuacji:

- W sali przedszkolnej Mateusz chce się bawić dużym, plastikowym garażem. Niestety, bawią się nim akurat inne dzieci z grupy. Chłopiec chce dołączyć do kolegów, podchodzi z samochodzikiem w ręce. Chwilę trwa wspólna zabawa. Tyle w niej emocji! Mateusz gorączkowo tłumaczy swoje racje, lecz żaden z rówieśników nie może zrozumieć, o co mu chodzi. Zirytowany rzuca z wściekłością samochodzikiem o podłogę. Chłopcy od tej pory starają się go wyeliminować z zabawy: odpychają go, uniemożliwiając dostęp do atrakcyjnej zabawki. W efekcie Mateusz chce zabrać garaż, by mieć go tylko dla siebie. Z powodu znacznej liczebnej przewagi bawiących się nie udaje mu się tego dokonać. Podchodzi więc do mnie i rozżalonym głosem wypowiada skargę-prośbę: „cię kaja”. Niestety, nie jestem w stanie domyślić się treści. Rozumiem: „chcę”, ale co dalej? Chłopiec uparcie, coraz głośniej i równie niewyraźnie powtarza: „cię kaja!, cię kaja!!!”. A gdy tego też nie rozumiem, wykrzykuje mi ze złością prosto w twarz: „kaja!!!, kajaaa!!!” i mocno tupie nogą.

Sposób postępowania:

Praca z Mateuszem

- Po tym zajściu zatrzymuję Mateusza przy sobie, nie pozwalam mu odejść.
- Uświadamiam dziecku: „Rozumiem, że jesteś zdenerwowany, ale nie możesz tak krzyczeć”.
- Daję jeszcze jedną możliwość sformułowania komunikatu werbalnego i sygnalizuję możliwość innego poradzenia sobie w tej sytuacji: „Powiedz jeszcze raz spokojnie, co chcesz, a gdy tego nie zrozumieć, spróbujemy poradzić sobie inaczej”.
- Znow nie rozumiem wypowiedzi dziecka, więc mówię: „Weź mnie za rękę, zaprowadź i spróbuj pokazać, czego dokładnie chcesz. Pokaż mi to palcem”. W ten sposób nawiązuję z dzieckiem kontakt – również ten fizyczny: trzymamy się za rękę.
- Gdy jesteśmy już na miejscu, mówię: „Chcesz garaż?! Tak, chcesz garaż! Cieszę się, że tak dobrze mi to wytłumaczyłeś”. Chwalę w ten sposób dziecko za znalezienie i wykorzystanie nowego, skutecznego sposobu komunikacji. Ale to jeszcze nie koniec...
- Po tak sformułowanym komunikacie, zrozumiałym dla otoczenia, powinnam podać Mateuszowi garaż. Byłoby to spełnieniem wyrażonej przez niego prośby i jednocześnie nagrodą za zastosowanie nowego sposobu komunikowania. Niestety, w tej chwili nie mogę tego zrobić, bo bawią się nim inne dzieci.
- Proponuję Mateuszowi wybór innego rozwiązania: „Możesz jeszcze raz spróbować pobawić się razem z chłopcami albo poczekać, aż skończą zabawę. Wybierz!” Gdyby

chłopiec wybrał wspólną zabawę, przypomniał mi: „Pamiętaj, że jeśli chcesz powiedzieć coś bardzo ważnego, to zawsze możesz to także pokazać. Wtedy każdy będzie mógł cię lepiej zrozumieć”.

- Reaguję tak na wszystkie podobne sytuacje. Gdy zauważam, że doszło do nieudanej próby werbalnego porozumienia się z innymi dziećmi, przypominam Mateuszowi o innych sposobach komunikowania się. Uczę go w ten sposób, jak może sobie radzić w sytuacjach trudnych.

Ważne!

Na dalszym etapie pracy, a przede wszystkim w sytuacjach, w których niemożliwe jest bezpośrednio wskazanie czegoś, warto w pracy z dzieckiem zastosować tablice wspomagające komunikację (patrz: załącznik nr 2). Tablice takie zawierają przygotowane symbole graficzne związane ściśle z codziennym funkcjonowaniem dziecka i sprawami bliskimi jego doświadczeniu.

Praca z grupą

- Uświadamiam dzieciom, że one też mogą pomóc Mateuszowi: obdarzając go swą uwagą i cierpliwie czekając, aż wyrazi swą prośbę, a w szczególnie trudnej sytuacji prosząc, by np. wskazał to, co chce lub zwracając się o pomoc do mnie.
- Chwalę dzieci za ich udane rozmowy z Mateuszem.

Praca z rodziną

- Rozmawiam z mamą. Uzyskuję informacje, jak w praktyce wygląda w domu „skuteczne komunikowanie się” w wykonaniu Mateusza. Okazuje się, że chłopiec poza przedszkolem postępuje podobnie: podnosi głos, tupie, wymusza krzykiem. Mama zawsze mu ulega. I to od razu.
- Ustalam z mamą, że będzie próbowała zmienić model komunikowania się chłopca z otoczeniem domowym (zwłaszcza z nią).
- Ma być spokojna i konsekwentna.
- Musi zachęcać dziecko do pozawerbalnych sposobów komunikowania swych pragnień, prośb.
- Powinna nie reagować na krzyki dziecka i próby wymuszania oraz nie ulegać jego płaczowi i złości.

Uwaga:

- Ważne, by uświadomić i przekonać rodzica, że jego konsekwencja w podejmowanych działaniach ma naprawdę decydujące znaczenie dla uzyskania pożądaných efektów.

Efekty:

- Mateusz z czasem zaczął rozumieć, że nowy sposób porozumiewania się jest skuteczniejszy niż dotychczas stosowane krzyki i złość. Zarówno dorośli, jak i dzieci

wykazują zainteresowanie tym, co mówi w nowy sposób, rozumieją go i zwykle spełniają jego prośby.

- Wejście z Mateuszem w nowy, wzbogacony sposób porozumiewania się pozwoliło mamie prowadzić z nim podobne działania w domu.

Pamiętaj!

- Musisz dowieść dziecku, że proponowany mu nowy sposób komunikowania się jest dla niego lepszy. Przynosi bowiem korzyści w postaci rozumienia i spełniania jego próśb.
- Codziennie trzeba aranżować wiele sytuacji, które będą dziecko o tym przekonywać.
- Malca trzeba nauczyć, w jaki sposób może sam wspierać komunikowanie np. gestem, obrazkiem, piktogramem czy innym umownym symbolem graficznym lub ruchowym.
- W otoczeniu dziecka trzeba umieścić w dostępnym miejscu to, co będzie wspierało porozumiewanie się: pomoże mu lepiej, precyzyjniej formułować komunikaty kierowane do innych osób, np. tablicę z symbolami graficznymi.
- Dziecko trzeba chwalić za każdy sukces w skutecznym porozumiewaniu się. To motywuje do dalszych prób i wysiłków.

„Nie będę..., nie chcę..., nie...”

Opis sytuacji:

- *Sytuacja 1.* W sali przedszkolnej: Mateusz po skończonej zabawie nie chce sprzątać klocków. Ignoruje prośby i polecenia nauczycielki. Jak gdyby nigdy nic, sięga po następną zabawkę i zaczyna się bawić.
- *Sytuacja 2.* W szatni: Gdy wychodzimy na spacer, chłopiec nie chce stanąć w parze z innym dzieckiem. W odpowiedzi na prośby i interwencję nauczycielki ucieka w drugi koniec szatni.
- *Sytuacja 3.* Na placu zabaw: Mateusz zjeżdża na zjeżdżalni. Gdy nadchodzi czas zakończenia zabawy i mamy wracać do przedszkola, na hasło: „Kończymy zabawę, wracamy” pospiesznie wdrapuje się na zjeżdżalnię i ani myśli zejść.

Po prostu wszystko na „nie”. Ale zajmijmy się zjeżdżalnią.

Sposób postępowania:

- Podchodzę do Mateusza, który stoi na szczycie zjeżdżalni.
- Ponawiam stanowczą prośbę: „Zejdź!”
- Informuję go: „Wszyscy wracamy już do przedszkola. Nie możesz tu zostać sam. Zejdź i dołącz do dzieci”. Ale to nie przynosi skutku.

- Teraz daję dziecku możliwość wyboru sposobu dostania się na ziemię: „Możesz zejść po drabince lub zjechać na dół. Czekaam tu na ciebie (wskazuję miejsce i odchodzę lekko w bok). Chodź!”
- Jeżeli dziecko nie korzysta z możliwości wyboru, wchodzę na górę, biorę je za rękę i nie zważając na opór, sprowadzam na dół, kierując się w stronę czekających dzieci.
- Tę procedurę powtarzam konsekwentnie w każdej podobnej sytuacji.

Pamiętaj!

- W takiej lub podobnej sytuacji musisz zachować się konsekwentnie, stanowczo i spokojnie.
- Dziecko musi wiedzieć, czego od niego oczekujesz. Twoje wymagania powinny być konsekwentne. Nie może być od nich odstępstw.
- Wielokrotne „przerabianie” danej sytuacji utwierdza dziecko w przekonaniu, że to jest naprawdę ważne, że ty rzeczywiście tego chcesz i nie ustąpisz, mimo jego usilnych starań.